Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok II. Niedziela 23 kwietnia 1933 r. Nr. 93.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

10 gr. Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6. 10 gr.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER
Przyjmuje od godziny 6 do 7 wieczorem.

Prenumerata miesięcznie z odnoszeniem zł. 3
zamiejscowa z przesyłką pocztową zł. 2.50

Obywatel polski zwalcza filmy niemieckie!

Profanacja cmentarza muzułmańskiego
przez Bułgarów

Wiedeń. — Z Konstantynopola donoszą, że w nocy na czwartek 24 bułgarów przekroczyło granicę turecką i znieważyło cmentarz muzułmański, położony na terytorjum tureckiem, co wywołało wielkie oburzenie wśród ludności tureckiej terenów pogranicznych.

Stambuł. — Wczoraj po południu Stambuł był widownią wielkich manifestacyj studenckich, których powodem, jak podaje oficjalna prasowa agencja turecka, było zniszczenie cmentarza tureckiego w Razgradzie w północnej Bułgarji.

Manifestanci w liczbie około 10,000 osób, przerwali kordony policji i na cmentarz wdarło się kilkudziesięciu studentów, którzy oświadczyli, iż pragną jedynie pokazać, jak przedstawiciele narodu cywilizowanego powinni szanować cmentarze. Po tem oświadczeniu manifestancji złożyli na licznych grobach bułgarskich wieńce i kwiaty.

Tłum manifestantów udał się następnie pod pomnik niepodległości, gdzie doszło do starcia z policją, podczas którego trzech studentów zostało lekko rannych. 5-ciu studentów aresztowano. Na wezwanie władz, manifestanci rozproszyli się. g

Przed uzdrowieniem stosunków
w B. B. W. R.

Warszawa. — Jak donosi „Wieczór Warszawski", opowiadają tu od paru dni, że najwyższy czynnik w sanacji jest bardzo niezadowolony z B. B., doszły bowiem do niego wiadomości o poczynaniach posłów klubu rządowego, o wpływach, jakie wywierają na mianowania, przenoszenia itd. co szczególnie daje się we znaki na prowincji.

Krótko mówiąc, zatraciła się jedna z podstaw przewrotu majowego. Miało nastąpić zupełnie rozgraniczenie władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej, tymczasem samowładztwo powróciło w bynajmniej nie mniejszym stopniu.

Mówią, że najwyższy czynnik w sanacji zamierza w najbliższym czasie sam zająć się tą sprawą i przeprowadzić generalną „czystkę" w B. B. s

Zwaśnieni baroni węglowi
poddali się arbitrażowi rządowemu

Katowice. — Jak już donosiliśmy, pertraktacje w przemyśle węglowym, prowadzone pomiędzy trzema zagłębiami o zawarcie nowej eksportowej konwencji, osiadły na mieliźnie.

W czasie licznych konferencyj ujawniła się znaczna rozbieżność interesów i poglądów pomiędzy przedstawicielami zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego z jednej strony, a przemysłem węglowym górnośląskim, który do tej pory korzystał ze szczególnych przywilejów. Pertraktacje właściwie zostały zerwane, a stan zawieszenia, trwający od 1 kwietnia, t. zn. od momentu wygaśnięcia poprzedniej umowy, odbijał się bardzo źle na wywozie.

Przedstawiciele władz, uczestniczący we wszystkich konferencjach, doszli do przekonania, że na drodze rozmów bezpośrednich porozumienie nie zostanie osiągnięte i zaproponowali przemysłowcom arbitraż rządowy. Wobec zgody przedstawicieli wszystkich trzech zagłębi, ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do prac nad rządowem orzeczeniem arbitrażowem. Ogłoszenie decyzji rządu nastąpi jeszcze przed 1 maja. t

1 maja — świętem narodowem w Niemczech
Związki zawodowe domagają się 40-godzinnego tygodnia pracy.

Berlin. — Kierownictwo Stahlhelmu wydało rozkaz do podległych sobie organizacji, w którym z uznaniam wita przekształcenie socjalistycznego święta 1-go maja na dzień święta narodowego. Stanowić ono będzie nawiązanie do tradycji starogermańskich do obchodu „wiosennej uroczystości święcenia miecza". Wszyscy młodociani członkowie organizacji Stahlhelmu którzy kończą w tym roku 17 lat, otrzymywać bądą w tym dniu prawo do noszenia broni. Przy tej sposobności należy podkreślić łączność i braterstwo między niemieckimi robotnikami a żołnierzami. — głosi wkońcu rozkaz.

Berlin.—Zarząd ogólno niemieckiego związku zawodowych organizacj, powziął uchwałę, wzywającą do wzięcia masowego udziału w przygotowywanych przez rząd oficjalnych obchodach 1-sze majowych. Odezwa apeluje do rządu Rzeszy, aby wprowadził ustawowy 40-to godzinny tydzień pracy i wszczął walkę z bezrobociem, przyrzekając ze swej strony poparcie w tej walce. b

Mussolini tworzy Austro-Węgry
Tajne narady w Rzymie

Paryż. — W licznych komentarzach do tajemniczych narad, które miały miejsce w Rzymie, przebija przekonanie, że Mussolini aranżuje unję austrjacko-węgierską.

Podobno według projektu Mussoliniego oba państwa, nietylko, że zostałyby związane unją celną, którą Mussolini motywuje koniecznością gospodarczą ale również posiadałyby wspólny sztab generalny, który stałby na czele obu armji, przywracając tem sytuację z czasów monarchji austrowęgierskiej.

O tych zamierzeniach Rzymu prasa tutejsza została poinformowana wskutek niedyskrecji jednego z sekretarzy Mussoliniego. s

Bestjalskie mordy Hitlerowców
Uproszczone metody wykonywania doraźnych wyroków

Królewiec. — Hitlerowska policja nie żałuje już sobie trudu, aby aresztowanych komunistów odstawiać do więzienia, lecz odbywa doraźne samosądy.

Wczoraj po przeprowadzeniu rewizji u jednego z komunistów, zamieszkującego przy ul. Głowickiej, wyprowadzono go poza miasto, wezwano, aby uciekał, poczem celnemi strzałami położono go trupem na miejscu.

Robotnik Tolleit odsiadujący więzienie pod zarzutem, że uprawiał szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa—został zamordowany w bestjalski sposób w celi więziennej na podstawie wyroku, wydanego przez hitlerowskich urzędników więziennych.

Zamordowanie Tolleita upozorowano tem, że chciał uciec z więzienia. t

Reforma konstytucji w Austrji

Wiedeń — Wstępne prace przygotowawcze reformy konstytucji postąpiły tak dalece naprzód, że już w najbliższym czasie stronnictwa otrzymają rządowy projekt reformy do zaopinjowania. b

Wszechświatowa konferencja gospodarcza — nie potrzebna

Paryż. — Cała prasa francuska niezwykle żywo zareagowała na wiadomość o odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota. Prawie jednomyślnie wyrażany jest pogląd, iż sytuacja gospodarcza i finansowa Stanów nie czyniła tego kroku koniecznym. Dla Mac Donalda i Herriota decyzja rządu amerykańskiego będzie niespodzianką, która ich postawi przed faktem dokonanym o niezwykłem znaczeniu.

Wszystkie dzienniki uważają, iż wobec zaszłych wypadków, rozmowy waszyngtońskie stają się bezprzedmiotowe. Nie chodzi bowiem już teraz o współpracę międzynarodową, zmierzającą do zawarcia układów gospodarczych, ale o walkę pomiędzy walutami różnych krajów. t

—o—

Samobójstwo hr. Zichy

Budapeszt. — Znanego powszechnie polityka i działacza hr. Stefana Zichy znaleziono w stanie bezprzytomnym, leżącego w kałuży krwi. Poprzecinał on sobie żyły u obu rąk, a ponadto zażył trucizny. W stanie beznadziejnym odwieziono go do lecznicy. t

Wielkie zakupy sowieckie w Łodzi.

Łódź.—W dniu 28 b.m. przybywają do Łodzi przedstawiciele sowieckich organizacyj gospodarczych dla poczynienia wielkich zakupów manufaktury.

Przemysłowcy łódzcy przywiązują do tej wizyty wielkie nadzieje, istnieją bowiem wedle ich zdania możliwości wzajemnej wymiany towarowej między Sowietami a Polską. b

Proces Gorgonowej odroczony.

Kraków. — Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie sądu zajęła teoretyczna dyskusja na temat wyników badań nad znalezioną w piwnicy chusteczką i z powodu wykrycia na niej elementów krwi grupy A. Dyskusja wywiązała się w związku ze zgłoszonemi wczoraj wnioskami przez obronę, która dopatrzyła się sprzeczności w orzeczeniach rzeczoznawców prof. Olbrychta i prof. Hirszfelda.

Na początku posiedzenia zabrał głos prokurator Szypuła, zajmując negatywne stanowisko w stosunku do wniosku obrony. Odpowiadał prokuratorowi obrońca Ettinger, oświadczając, że sprzeciwy prokuratora są nieuzadnione.

O godz. 10 min. 15 sąd udał się na naradę celem powzięcia decyzji co do wniosków obrony. Po naradzie trybunał odczytał postanowienie, odrzucające załatwienie wniosków obrony, dotyczący badań nad chusteczką i wysłuchania raz jeszcze opinji prof. Olbrychta i Hirszfelda. Co do wniosku o zażądanie danych ze Lwowa o chorobie matki Henryka Zaremby trybunał orzekł, że wniosek ten byłby, gdyby pozostawał w związku ze Stanisławem czy Henrykiem Zarembą, jako domniemanymi sprawcami morderstwa Dlatego trybunał postanowił przed wydaniem decyzji zwrócić się do obrony z zapytaniem, czy wystąpią oni z tezą, że Stanisław lub Henryk Zaremba są domniemanymi sprawcami zabójstwa.

Dalej trybunał postanowił zapytać się obrony oskarżonej, w jakim czasie żona Henryka Zaremby chorowała na delirium tremens.

Następnie zabrał głos prof. Hirszfeld, który wypowiedział zdanie, że różnica między interpretacją jego a interpretacją prof. Olbrychta polega raczej na koncepcjach prawnych. Prof. Hirszfeld nie chciałby tych koncepcji podsuwać sędziom przysięgłym, czy to w sensie obrony, czy w sensie oskarżenia. Przewodniczący zapytuje prof. Hirszfelda, czy zna jakiego wybitnego serologa obok siebie i prof. Olbrychta. Prof. Hirszfeld wymienia nazwisko prof. Eisenberga.

Następnie przemawiał prof. Olbrycht, który podtrzymuje swoją opinję i podkreśla, że jego orzeczenie przewiduje trzy tezy. Pierwsza teza jest zupełnie zgodna z opinją prof. Hirszfelda, dwie pozostałe są nieco odmienne, co wywołuje wrażenie sprzeczności w orzeczeniach.

Przewodniczący zadaje dalsze pytania, które mają na celu zbliżenie stanowiska obu profesorów, nie daje to jednak żadnych pozytywnych wyników, wywiązuje się natomiast długotrwały spór czysto naukowy. Sędzia przysięgły, Krowicki, zwraca się do prof. Hirszfelda, czy nie może powiedzieć, że w związku z tą dyskusją chusteczka właśnie przestała być dowodem rzeczowym. Prof. Hirszfeld odpowiedział na to, że istotnie nie można się opierać na tem, że na chusteczce wykryto elementy A. Po kilku jeszcze pytaniach pod adresem dyr. Żmigroda, przewodniczący zwraca się do Gorgonowej z zapytaniem następującem: Czy ma pani dane, że morderstwo popełnił Staś albo Henryk Zaremba.

Gorgonowa: Nie mogę tego powiedzieć.

Z tem samem pytaniem zwraca się przewodniczący do obrony, która oświadcza, że udzieli odpowiedzi na popołudniowej rozprawie sądu.

Po przerwie zabrał głos mec. Axer:

— Wysoki Trybunale! Na pytanie, czy obrona podejrzewa Stasia Zarembę lub Henryka Zarembę o popełnienie tego morderstwa, obrona nie może udzielić odpowiedzi. Uważamy bowiem, że wezwanie takie jest próbą przerzucenia na obronę obowiązku znalezienia sprawcy zbrodni, a to przekracza zakres obrony. Obrona ośmiela się wyrazić przekonanie, że postępowanie dowodowe ma za zadanie szukanie prawdy materjalnej, dlatego wydobywanie wątpliwości w tej sprawie ma takie samo zadanie, jak ich usuwanie. Henryk Zaremba, udzielając informacyj rzeczoznawcom, ominął okoliczność, iż matka jego była chora na delirium tremens, co jest bardzo ważne. Przy tej sposobności zawiadamiamy trybunał, że siostra Henryka Zaremby przebywała również we Lwowie w zakładzie dla nieuleczalnie chorych i była prawdopodobnie umysłowo chora.

Zkolei nawiązuje się djalog między mec. Ettingerem a dr. Jankowskim o ścisłości informacji udzielonych przez Hanryka Zarembę, poczem po dodatkowych zeznaniach dyr. Żmigroda przewodniczący zarządza przerwę.

W załatwieniu wniosku obrony o zwrócenie się o opinję do jednego z fakultetów medycznych, trybunał powziął następującą uchwałę:

— Prof Olbrycht określił tezę prof. Hirszfelda jako pierwszą i prawdopodobniejszą, a tezy dalsze jako teoretyczne. Celem ustalenia tych kwestyj poleca się biegłym zbadanie, czy w miejscach niezakrwawionych chusteczki znajdują się elementy A, i w jakiej ilości, i czy pochodzą z krwi. Opinję swoją przedłożą biegli do wtorku 25 b. m. i w związku z tem zarządza się przerwę w rozprawie do wtorku, godz. 9.30 przed południem.

Mec. Ettinger: — W środę mam proces w Warszawie, w którym chodzi o sprawy chemji sądowej. W tak krótkim czasie żaden mój zastępca nie mógłby zapoznac się z temi sprawami. Prosiłbym wobec tego o odroczenie rozprawy do środy.

Trybunał udał się na krótką naradę, poczem przewodniczący ogłosił, iż trybunał nie uwzględni prośby obrońcy. Na tem rozprawę zamknięto. b

Jak to było na pewnem zebraniu?...

— W imieniu zarządu otwieram dzisiejsze zebranie, witając wszystkich obecnych, którzy stawili się na nasze zebranie i zaznaczam, że dzisiejsze zebranie ma na celu zebranie bo od tego jest każde zebranie, żeby się zebrać i o ważnych sprawach na tem zebraniu pomówić. A teraz w imieniu zarządu, jako prezes tego zarządu i przewodniczący naszego zebrania, proszę pana sekretarza, żeby odczytał protokuł z tego zebrania, które się już odbyło, — nie pamiętam kiedy, ale pan sekretarz napewno będzie to miał zapisane. Proszę pana sekretarza.

— Działo się to w Częstochowie w niedzielę, dnia trzynastego kwietnia roku Pańskiego tysiąc dziewięćset trzydziestego trzeciego, o godzinie siódmej wieczorem. Przewodniczący zebrania, pan Marudziński otworzył zebranie, witając wszystkich, którzy przybyli, poczem zebranie przystąpiło do obrad, a pan Bazgralski — to niby — ja — odczytał protokuł z poprzedniego zebrania, który zebrani jednogłośnie, za wyjątkiem trzynastu głosów, przyjęli do wiadomości, poczem nad protokułem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos panowie: Warcholski, Mąciwoda, Blagierski, Okpiwalski, Mądralski, Wścibski i kilku innych, którzy sprzeciwili się przyjęciu protokułu, uzasadniając to tem, że taki protokuł nie jest protokułem.

— Jakto, nie jest protokułem?! — odezwał się pan Bazgralski, — niby znów ja — i po bardzo długiem przemawianiu różnych panów protokuł wreszcie ze zmianami został bez żadnych poprawek przyjęty i podpisany. Na tem protokuł zakończono i podpisano: Kalasanty Bazgralski, sekretarz Onufry Marudziński, prezes.

— Czy szanowni zebrani mają coś do nadmienienia w sprawie odczytanego o przed chwilą przez naszego sekretarza, pana Bazgralskiego, protokułu?

— Proszę o głos.

— Jakto, kto?! Kapistran Warcholski, stary członek naszego stowarzyszenia. Co to pan prezes już zapomniał jakich ma członków?

— Ja nie zapomniałem, tylko się pytam, a pan się zaraz obraża. Czy pan jest synem obrażnika?

— Tylko bez żadnych obraźników, panie przewodniczący. Ja prosiłem o głos i ja przemawiam, proszę mi nie przerywać. — Szanowni zebrani, ten protokuł, który nam tu przed chwilą odczytał nasz pan sekretarz, byłby protokułem, gdyby w tym protokule nie było takich rzeczy, które do protokułu nie należą, bo jak to sobie można wyobrazić protokuł, w którym jest zaprotokułowane nie to, co powinno być zaprotokułowane i co do protokułu należy?! Takie protokułowanie, to nie jest żadne protokułowanie i jeżeli nasz pan sekretarz nie postara się o lepsze protokułowanie, to mu podziękujemy za takie protokuły i protokułowanie oddamy takiemu członkowi, który będzie umiał protokułować. Tymczasem skończyłem.

— W tej chwili, panie Bazgralski, ja panu udzielę głosu, tylko najprzód muszą się wypowiedzieć w tej samej sprawie wszyscy ci, którzy się do głosu zapisali przed panem. Ja wiem że pana to boli, bo i mnie boli, ale trudno, — porządek musi być porządkiem.

— Panie przewodniczący, proszę się trzymać porządku obrad! — wtrącił pan Zawracalski, — bo jak będziemy gadali każdy na swoją stronę, to z zebrania nic nie będzie, a przecie myśmy się zebrali po to, żeby coś załatwić.

— Odbieram panu głos, bo pan się nie zgłosił, panie Zawracalski.

— Co? — Pan mi odbiera głos? To panu wolno przemawiać, a mnie nie? Cóż to pan ma większe prawa odemnie? No, widzieliście, panowie, to bezczelność! Jednemu wolno, a drugiemu nie, a to ci dopiero porządek! I nie powiem, gdyby to było pod zaborem rosyjskim, ale w wolnej Polsce?! No, wiecie, panowie, że świat się kończy z tem wszystkiem. Czego? I panowie też na mnie? Nie mam mówić? No to już nic nie powiem, będę milczał, tylko, do stu djabłów, boli mnie, że się nie można wypowiedzieć we własnem towarzystwie na zebraniu. To straszne, jakby człowiek był w niewoli! — A dajże mi pan spokój ze swoją mądrością, myślałem, że pan ma więcej oleju, a panu widać też brak we łbie klepki, bo mi pan przerywa i z przewodniczącym w jedną trąbę dmucha. Ja tam, panie święty, wiem, gdzie raki zimują i zagadać się nie pozwolę bo co wolno komu, to i mnie też. A jak się któremu nie podoba, to może najwyżej nie słuchać, albo sobie kupić waty i zapchać uszy. Kogo wyrzucić? — mnie starego członka? Panie, kiedy ja nosiłem wąsy, toś pan jeszcze u mamuni na rękach był noszony. Co mi pan swoje mądrości pokazuje. Nie mnie uczyć, za stary jestem i pana mogę nauczyć. Patrzcie, państwo, jaje mądrzejsze od kury A tośmy się ładnych czasów doczekali... — Panie Mądralski, siedź pan lepiej cicho, to będzie dobrze panu i przewodniczącemu, bo jak ja zacznę to będzie gorzej. — A to inna rzecz że panu się nie podoba, ale mnie się podoba i tak będzie, jak ja chcę. — Kogo wyrzucić? — Mnie? Za co? Za to, że prawdę mówię? — A, bo wam się prawda nie podoba!.. No, to już narazie kończę, ale wam powiadam, że jak u nas porządku nie będzie, to nas wszystkich djabli wezmą. Skończyłem.

Wśród ogólnej wrzawy i chęci wyrzucenia pana Zawracalskiego za drzwi, szanowny mówca skończył swe mądre przemówienie, a przewodniczący, który daremnie bił pięścią w stół, usiłując przywrócić spokój, ziajał, jak miech kowalski, ze zmęczenia.

Po tej wrzawie pierwszy zabrał głos pan Durnicki, który zaczął od słów:

— I mielibyście się też, panowie, o co kłócić? Każdy tak gada jak może, a trudno przecie kogoś uczyć rozumu, bo nie każdy ma olej w głowie, albo kiełbie we łbie... — Czego? Ja nikomu nie ubliżam, a że jestem otwarty, to już trudno, taka moja natura i na to sam djabeł nie poradzi? Co? Nie prosiłem o głos? — No, bo to tu kto prosił? Przecie każdy gada jak mu się podoba! Nie gadał to pan Zawracalski? — No, to nie, już przestaję, ale ja się i tak do głosu zapiszę. Dobrze, dobrze, tylko bez nauk, panie Wścibski, ja mam dzieci takie stare, jak pan. Nie mnie uczyć! Jak? Widzicie go, mądrala! Wszystkie rozumy zjadł. Przecie ja nie do pana piję, panie Mądralski. A, to trudno, kiedy pan głuchy. Jak dosyć to dosyć.

— Udzielam głosu panu Blagierskiemu, który się do głosu zapisał i jest na liście. Niech pan mówi, panie Blagierski.

— Moi panowie, my Polacy zawsze się kłócimy o rzeczy małe, a do rzeczy wielkich zawsze nas brak. Ja, naprzykład, uważam, że niepotrzebnie traci się czas na takie, poprostu, młócenie słomy i na takie głupstwa, jak ten protokuł, bo co to kogo rozsądnego może obchodzić, że ten protokuł jest napisany tak, a nie inaczej, albo że w tym protokule jest to, czego może nie powinno być w protokule? Wogóle protokuł ten — to rzecz taka błaha, że trzeba nad tem przejść do porządku dziennego, bo na co się zda dyskusja nad protokułem, jeżeli ten protokuł i tak już został przyjęty i podpisany. Ja uważam, że najlepiej będzie, jeżeli zakończymy dyskusję nad tym protokułem i zajmiemy się sprawami, które nas więcej obchodzą, bo to musi być omówiono na dzisiejszem zebraniu, a protokuł zostawmy komu innemu, niech on się nad nim martwi... Pan się pyta — komu? No, koniowi, koń ma wielki łeb, to niech się martwi, a co nam do takich drobnostek. Czas się, panie dobrodzieju, niepotrzebnie traci nad protokułami, zamiast przejść do rzeczowych obrad. Ja, panie dobrodzieju, nie lubię ględzenia i zawracania głowy. Co innego, gdyby w tym protokule była jakaś obraza pod adresem pana tego, czy tamtego No, wtenczas trzebaby panie dobrodzieju, zacząć z innej beczki, ale tak? Któżto widział, żeby się kłócić o takie głupstwa? Czy to o nas dobrze świadczy? Nie. Po trzykroć powiadam — nie... No, widzicie panowie, że my nie jesteśmy stworzeni do prowadzenia zebrań, kiedy i mnie odbieracie głos Cóż to ma znaczyć a dajże pan spokój, panie Durnicki, z pańskiemi naukami! Pan zawsze swoje, a ja też swoje. Widzi pan, żeby panu udowodnić, żem od pana mądrzejszy, nie będę już mówił i na tem kończę moje dzisiejsze przemówienie.

— Panie przewodniczący, proszę o głos w kwestji czysto formalnej!

— Proszę. Pan Okpiwalski ma głos. Proszę o spokój !

— Panowie! Słusznie ktoś powiedział, że jak się nas trzech zejdzie, mamy cztery zdania. I czy nie jest tak? Już późna godzina, a my nie przystąpiliśmy nawet do pierwszego punktu właściwego porządku obrad, tylko targujemy się — niewiadomo o co. Ja stawiam głos o zamknięcie dyskusji nad sprawą protokułu, tylko ja się jeszcze wypowiem, co ja o tem myślę. Otóż, proszę panów, wszystko się dziwnie plecie na tym pięknym świecie.. Co? No, masz tobie, to tamten gadał, ten przemawiał, ten pyskował, a mnie nie wolno rzeczowo zabrać głosu... Czekaj pan, już ja wiem, o co mi chodzi bądź pan cierpliwym, wszystkiego się pan dowie... to trudno, jak pan nie ma cierpliwości, to i ja nie mam. Nie chcecie, to nie.

Bardzo rzeczowa dyskusja nad protokułem nie została wyczerpana, a ponieważ była już późna noc i wszyscy uczestnicy zebrania pomęczyli się, przewodniczący, za zgodą obecnych, przerwał dalsze przemówienia, zamykając zebranie po północy, poczem wszyscy zadowoleni z owocności obrad, wstąpili na „jednego".

Ten.

Wydalenie z Polski dyrektora Zakładów Schejblera

domagają się rezerwiści.

Łódź. — Związek rezerwistów zwrócił się do władz z memorjałem, w którym domaga się wydalenia z granic Polski dyrektora generalnego zakładów Scheiblera, p. Hoffmana. Związ rezerwistów tłumaczy w memorjale, że p. Hoffman, który pobierał 50.000 zł. pensji miesięcznej, zakupywał towary w Niemczech. b

(s) **Teatr Polski z Katowic w Tarn. Górach.** — W czwartek 27 b. m. o godz. 19.45 odbędzie się w sali Domu Ludowego w Tarn. Górach jedyny gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic. Artyści odegrają popularny dramat szkolny w 4 ch aktach Zofji Kossak Szczuckiej p. t. „Przeklęte srebro". Ceny miejsc umiarkowane.

Bilety do nabycia w księgarni p. Rydzkowskiego, na Nowym Rynku oraz w dniu przedstawienia w kasie Domu Ludowego. s

(s) **Zasłużona kara.** W Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Schubertowi, który został skazany za obrazę narodu polskiego na 4 miesiące więzienia.

W wyniku drugiej rozprawy, prowadzonej również przeciwko J. Schubertowi, oraz współoskarżonemu Emilowi Pierzchale za ten sam występek skazani zostali po 6 miesięcy więzienia.

Jak wiadomo, na terenie Król. Huty najbardziej zniemczonem mieście na G. Śląsku, grasuje Volksbund oraz liczne organizacje i związki niemieckie sportowe. W mieście tem zdarzają się częste i systematyczne prowokacje antypolskie. Są one dziełem niemieckich bojówek.

Czyżby nowa redukcja pensji?

Alarmujące pogłoski wzbudziły niepokój w szerokich masach urzędniczych

Warszawa.—W kołach urzędniczych rozeszły się dziś alarmujące pogłoski o mającej nastąpić rzekomo już od d. 1 maja obniżce uposażeń urzędniczych

Według tych pogłosek, miałby być skasowany t. zm. dodatek rodzinny na żonę i dzieci oraz dodatek mieszkaniowy.

Redukcja taka musiałaby być oczywiście załatwiona drogą dekretu Rrezydenta Rzplitej, do czego zresztą upoważniają go uchwalone przez większość sejmową pełnomocnictwa.

Nie wątpimy, że koła miarodajne ogłoszą wyjaśnienie, które położy kres tym pogłoskom. s

Odpowiedź Sowietów

na ultimatum Mandżurji.

Londyn. — Z Charbina donoszą, iż sowiecki konsul jeneralny otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi na ultimatum rządu mandżurskiego w sprawie zwrotu lokomotyw i taboru kolei wschodnio-chińskiej. Odpowiedź sowiecka podkreśla, że tabor ten stanowi własność Sowietów i że władze mandżurskie winny płacić Sowietom za korzystanie z tych wagonów. i

Wybór Prezydenta Rzplitej

odbędzie się 31 maja

Warszawa. — Termin zgromadzenia narodowego został ustalony na ostatni dzień maja.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że kandydatura p. Prezydenta Ignacego Mościckiego będzie jedyną kandydaturą z jaką wystąpi obóz rządowy. s

Chwila bieżąca.

— Wysoki Komisarz Ligi Narodów wyjechał z Gdyni do Londynu na obrady komisji rzeczoznawców powołany przez Ligę Narodów.

— Prace konferencji rozbrojeniowej zostały wznowione. Komisja główna zbierze się we wtorek 25 kwietnia.

— 10 maja Nowy Jork urządza olbrzymią demonstrację przeciw hitlerowcom.

— Po silnym ataku lumbago, któremu uległ Paderewski, odwołał on wszystkie koncerty i obecnie leży w hotelu w Nowym Jorku. Dnia 29 bm. Paderewski zamierza odjechać do Europy.

— Amerykański inż. Swajan zatrudniony w charkowskiej fabryce traktorów otrzymał najwyższe odznaczenie sowieckie: order Lenina.

— Edward Mossakowski morderca listonosza ś. p. Adama Ripińskiego z Torunia został skazany na śmierć.

— Na międzynarodowym kongresie prawa karnego w Palermo przy udziale 300 delegatów 32 państw poruszono m.in. toczący się w Krakowie proces Gorgonowej.

— W Milowicach pod Sosnowcem odkryto bogate złoża węgla pokryte warstwą piasku.

— Uroczysty obchód 14 lecia wyzwolenia Wilna miał przebieg podniosłej manifestacji. Defiladę przyjmował sam Marszałek Piłsudski. s

Ze Śląska.

(s) **Urząd parafjalny w Tarnowskich Górach** pod wezwaniem Piotra i Pawła podaje do wiadomości że w niedzielę dn. 23 b.m. o godz. 8 rano mają przyjść na polską sumę dzieci przystępujące do pierwszej komunji oraz ich rodzice i krewni, jedynie za biletami. Parafjanie są proszeni o zastosowanie się do zarządzenia urzędu parafjalnego. t

(s) **Wyścigi motocyklowe.** W ramach Tygodnia L. O. P. P. jaki urządza Koło L. O. P. P: na miasto Tarnowskie Góry. zarząd Koła projektuje przeprowadzenie wyścigów motocyklowych na tut. placu ćwiczeń wojskowych (trasa trawnikowa) oraz popisy jazdy zręcznościowej.

Nagrody za osiągnięty najlepszy czas i największą ilość punktów zostaną rozdzielone.

Kluby motocyklowe oraz jeźdźców niezorganizowanych z terenu województwa Śląskiego uprasza się o wzięcie udziału w tei imprezie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje bezpłatnie do dnia 5. maja. sekretarz Koła L. O. P. P. p. Tomaszewski w starostwie w Tarnowskich Górach pokój 12, oraz prezes miejscowego Klubu Motocyklowego p. Dyr. Buczek w Tarnaskich Górach — Wydział Powiatowy.

(ś) **Katowicerka gloryfikuje Hitlera** „IKC" donosi, że organ wojującego hitleryzmu na polskim G. Śląsku, „Kattowitzer Zeitung". obchodzi urodziny Adolfa Hitlera, któremu poświęca szereg depesz, artykułów i fotografji. — Równocześnie zamieszcza prowokacyjną depeszę z Warszawy, w której atakuje szereg związków i organizacyj polskich za wysłanie gratulacyjnej depeszy do lorda Chamberlaina za jego świetną mowę, wygłoszoną przed kilku dniami w Izbie gmin g

(ś) **Lista płatników podatku przemysłowego.** Urząd skarbowy w Tarn. Górach podaje do publicznej wiadomości, że imienna lista płatników podatku przemysłowego za rok 1932 z ustalonemi obrotami została wyłożona do przeglądu publicznego na przeciąg 4 ch tygodni w magistracie, pokój nr. 17 w czasie godzin urzędowych. g

(ś) **Straszna smierć pary zakochanych.** W lasku w Sośnicy pod Gliwicami zginęła straszną samobójczą śmiercią jakaś para zakochanych Para ta wysadziła się w powietrze dynamitem. Zwłoki są zupełnie rozszarpane. Przy zwłokach kobiety znaleziono list pożegnalny do rodziców. Tożsamości samobójców dotąd nie stwierdzono. g

Powstańcy śląscy

przeciw bucie niemieckiej

(s) Zarząd główny Zw. Pawstańców Śląskich wydał niezwykle charakterystyczną odezwę do szeregów powstańczych.

W odezwie tej zarząd wymienionego związku stwierdza wiele zbrodni dokonywanych na ludności polskiej w Niemczech. Stwierdza bezpodstawne unicestwianie prasy polskiej, złamanie konwencji radjowej oraz fakt, że fal eteru nadużywa się codziennie do bezprzykładnej i kłamliwej kampanji przeciw Polsce.

Równocześnie na terenie polskiego Śląska bojówki hitlerowskie bezkarnie dopuszczają się podżegania ludności przeciw Polsce.

Odezwa konstatuje, że w czasie najhaniebniejszego ucisku i najbrutalniejszego teroru na jaki narażeni są Polacy w Niemczech, władze polskie otoczyły Niemców w Polsce przesadną opieką. Żadnemu Niemcowi w Polsce nie spadł włos z głowy, podczas gdy po drugiej stronie dokonuje się morderstw, aresztowań i bicia Polaków oraz niszczenia i grabienia ich mienia.

Prowokacje i pogróżki stają się coraz bezczelniejsze i godzą w żywotne interesy narodu polskiego. Obelgi pod adresem Polaków stają się systemem.

Wobec tych prowokacyj—stwierdza odezwa—nie pozostaniemy bezczynni. Zarząd Zw. Powstańców zarządza ostre pogotowie powstańcze celem uniemożliwienia dalszych zbrodniczych wystąpień bojówek niemieckich na terenie polskiego Śląska. Codziennie odbywać się będą zbiórki na miejscach alarmowych w poszczególnych miejscowościach. Odezwa wzywa do natychmiastowego zareagowania na wypadki prowokowania ludności polskiej na tajne konspiracyjne zebrania Niemców i t. d.

W czasie od 22 do 29 b.m. odbędą się wiece powstańcze w poszczególnych miejscowościach śląskich. Na tych wiecach powstańcy zaprotestują przeciwko bucie domorosłych zbrodniarzy niemieckich. t

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	KWIECIEŃ 23 Sobota	Słońca
	Dziś Auzelma Jutro Sotera	wschód 4.33 zachód 6.44

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27

W nocy z dnia 23 na 24 bm. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Bujakowskiego, Aleja Wolności
p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 1

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
„Smaczny chleb kłamstwa".

Kino „Nowości".
„Mąż z urojenia". „Huragan".

Zamknięcie pożytecznej placówki w Częstochowie.

Po 24 latach istnienia, najstarsze kino w Częstochowie „Odeon" onegdaj zamknęło swoje podwoje dla publiczności. Pod strasznem uderzeniem obucha kryzysu musiała paść tak pożyteczna placówka kulturalno-rozrywkowa.

Jest to jeszcze jeden smutny przykład dzisiejszej rzeczywistości, że nawet przedsiębiorstwa o solidnych podstawach i prowadzone przez ludzi nieposzlakowanej uczciwości i fachowców, ludzi, którzy kładli podwaliny pod rozwój polskiej kinematografji, ludzi którym w zaszczycie przypadło założenie niemal że pierwszego teatru świetlnego w Polsce (w Warszawie) musiały po długim zmaganiu się z nacierającemi zewsząd trudnościami finansowemi—ulec.

Nie wątpimy, że pp. dyr. Krzemińscy uporają się z chwilowemi trudnościami pieniężnemi i znów w niedługim czasie otworzą podwoje swego kino-teatru. b

— **Komunikat L. O. P. P.** Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że otworzył konto czekowe w P. K. O. Nr. 80 109 o brzmieniu: Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

— **Majowe transmisje Jasno-Górskie.** Szerokie rzesze radjosłuchaczy-katolików z radością powitają w majowych programach radjowych pięć transmisyj nabożeństw z cudami słynącej świątyni na Jasnej Górze. Wszystkie te nabożeństwa transmitowane będą wraz ze specjalnym hejnałem jasno-górskim i podczas każdego z nich nastąpi odsłonięcie Cudownego Obrazu Najświętszej Marji Panny.

A więc dnia 3 maja o godz. 10 nastąpi transmisja Mszy Swiętej, poczem w dniach 6, 13, 20 i 27 maja od godz. 18 do 19 transmitowane będą Nabożeństwa Majowe. g

— **Tradycyjne jajko** dla członków Związku Drukarzy odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Jasnogórskiej 13 | 16, na które zaprasza Zarząd.

— **Stan bezrobocia.** Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 15 b. m. 268.378 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.136. Warszawa wykazuje 22.219 pozostających bez pracy, których liczba w tygodniu zmniejszyła się, po raz drugi od jesieni r. z. o 2.500.

Ogólne zebranie IV Koła Z.P.M.P. „Orlę". Zarząd Koła IV Z. P. M. P. „Orlę", zawiadamia członkinie i członków Koła IV, iż w niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się ogólne zebranie członków, w lokalu własnym (Aleja Wolności 10) o godz 10 rano, w drugim terminie zaś o godz. 10.30.

— **Niedzielne zawody w piłkę nożną.** W nadchodzącą niedzielę rozegrane będą trzy mecze z cyklu rozgrywek mistrzowskich, W Częstochowie na boisku Stow. im. Marszałka Piłsudskiego, „Brygada" spotka się z „Benjaminkiem" kl. „A" „Częstochówką". Zawody budzą wielkie zainteresowanie ze względu na wysoki poziom obu drużyn.

Zawody prowadzić będzie znany arbiter ligowy p. Egierski.

Drugi mecz odbędzie się na boisku Stow. Młodzieży Męskiej (III Aleja) pomiędzy Victorją a Myszkowem. Faworytem jest Victorja. Sędziować będzie p. Wejnsztok.

Do Zawiercia wyjeżdża Skra. która spotka się na boisku z Wartą. Sądząc po obecnej formie Warty, Skra poniesie porażkę i dobrze będzie, jeżeli uratuje jeden punkt, co jest nieprawdopodobnem. Zawody prowadzić będzie p. Kłósek z Myszkowa. b

Echa strajku w papierni przed sądem.

Wczoroj na wokandzie karnej sądu grodzkiego rozpatrywana była sprawa p. Franciszka Dederskiego, oskarżonego z art. 170 k. k. o rozsiewanie fałszywych wieści, mogących wywołać publiczny niepokój. W czasie pamiętnego czarno głodowego strajku w papierni, p Dederko wydał odezwę do strajkujących w której cenzor dopatrzył się świadomie fałszywego oświetlenia przyczyn głodowego strajku. P. Dederko nie przyznał się do winy chcąc przy pomocy trzech świadków odwodowych przeprowadzić dowód prawdy. Jako świadowie oskarżenia występują pp. st post. Bzowiecki, W. Swięcki i T. Piątkowski. Sprawa została odroczona—na wniosek oskarżyciela do 29 kwietnia, w celu wezwania dodatkowego świadka komendanta plutonu policyjnego pełniącego w krytycznym czasie służbę w rejonie papierni. b

— **Z teatru kameralnego.** W sobotę 22 bm. „Smaczny chleb kłamstwa" B. Winawera. Początek o godz. 20 ej. Bilety w cenach normalnych. W niedzielę o godz. 15,30 i o 17,75 po raz ostatni świetna komedja Carpentora „Papa Kawaler" z Januszem Staszewskim w roli tytułowej. Bilety w cenie od 50 gr. Wieczorem o godz 21 „Smaczny chleb kłamstwa". W przygotowaniu niesłychanie emocjonująca. sensacyjna sztuka. „Pokój nr. 17 na III piętrze„ grana ostatnio na scenia teatru kameralnego w Warszawie, Premjera w przyszłym tygodniu. g

Tegoroczne ćwiczenia
podoficerów i szeregowych rezerwy

— Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych tegoroczny plan ćwiczeń szeregowych rezerwy, już został ustalony i rozplakatowany będzie w najbliższych dniach na terenie wszystkich DOK.

W roku bieżącym na ćwiczenia powołani będą: podoficerowie rocznika 1909 formacyj lotnictwa, wojsk balonowych i łączności; szeregowi rocznika 1902 w piechocie, kawalerji, artylerji, żandarmerji, służbie zdrowia, intendenturze i marynarce; szeregowi rocznika 1905 formacyj uzbrojenia, telegraficz. rad, broni pancernej, piechoty, kawalerji, artylerji, żandarmerji, intendentury służby zdrowia; szeregowi rocznika 1907 w wymienionych formacjach poza intendenturą i służbą zdrowia; szeregowi innych roczników, którzy nie odbyli ćwiczeń w przepisowym terminie wezwani na podstawie kart imiennych począwszy od rocznika 1898.

Ćwiczenia w roku bieżącym trwać będą od 4 do 6 tygodni w zależności od rodzaju broni i stopnia służbowego.

Rozpoczęcie pierwszego turnusu ćwiczeń przewidziane jest na dzień 22 maja, zakończenie zaś w dniu 28 października. s

Każdy nowy Czytelnik otrzyma w Redakcji

bezpłatnie

brakujące arkusze powieści p. t.

„W ŚMIERTELNEJ WALCE"

„Wiatr od morza"
Orkiestra Marynarki Wojennej w Częstochowie

— W piątek o godz. 7.30 przyjechała do naszego miasta część orkiestry Marynarki Wojennej, a o godz. 10 45 reszta z p. kapt. Dulinem na czele.

Na peronie oczekiwali na gości przedstawiciele wojskowości z p. pułk. Czaplińskim na czele, zarząd miejscowego oddziału L. M. i K. z pp.: inż. Bartoszewskim sekretarzem Kurkowskim i skarbnikiem Sobczykiem oraz z plutonem morskim z banderą, no i olbrzymie tłumy publiczności. Po spontanicznej owacji na cześć dzielnych marynarzy, przed dworcem uszykował się pochód. Na czele szli pp.: ppłk. Czapliński, kpt. Dulin, inż. Bartoszewski, orkiestra Marynarki Wojennej pod kierunkiem basmana Kowalskiego, pluton morski, orkiestra 27 p. p. z sierżantem Wścisło na czele; kilkotysięczne tłumy Częstochowian. W czasie pochodu orkiestry na zmianę grały brawurowe marsze. Na placu magistrackim, orkiestra marynarzy odegrała wspaniały, tchnący powiewem Bałtyku „Hymn Floty" oraz marsza „Tryumfator", poczem udała się do gmachu ratusza, powitana serdecznie przez p. komisarza Mazura, gdzie spożyła śniadanie wydane przez Tymczasowy Zarząd Miasta. O godz. 12 w szczelnie wypełnionej sali „Grand kina" odbył się poranek muzyczny dla młodzieży szkolnej, a o g. 19 koncert w sali Straży Ogniowej.

Recenzję z koncertu, z powodów technicznych podamy w następnym numerze naszego pisma.

Z Częstochowy orkiestra wyjechała w sobotę o godz. 8 25 do Piotrkowa. ś

„Święto lasu"
w dniu 29 Kwietnia

— Związek zawodowy leśników postanowił zorganizować na całym obszarze kraju „Swięto lasu" o charakterze dorocznym.

Celem tego „święta" jest budzenie wśród młodzieży i starszego społeczeństwa kultu dla lasu i drzew oraz uświadomienie najszerszych mas o niospożytych wartościach lasu dla kultury duchowej, fizycznej i materjalnej.

Postanowiono obchodzić „Swięto lasu" w ostatnią sobotę kwietnia każdego roku. W bieżącym „święto" wypada 29 kwietnia. g

(ś) **Aresztowanie członków „Deutsche Arbeiter - Partei" w Tarn. Górach.** W Swietlańcu pow. Tarnowskich G ó r zostali przytrzymani członkowie „Deutsche Arbeiter-Partei" Daton Antoni, Jagoda Paweł i Kapice Emil, którzy uzbrojeni w kije, śpiewali na ulicy prowokacyjne pieśni hitlerowskie.

Sprowadzeni na policję tłumaczyli się, że polscy osobnicy mają wybijać szyby w Swtętochłowicach i że im powierzono ochronę.

Dodać należy, że Swiętochłowice są czysto polską wioską. Niemcami są tylko urzędnicy, zajęci w administracji księcia dóbr Henckel-Donnersmarcka. g

— **Zakaz manifestacji przeciwniemieckiej.** Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zapowiedziany przez nas pochód oraz wiec manifestacyjny przeciw niemiecki, urządzony staraniom Ogólno-Społecznego Komitetu Akcji Przeciwniemieckiej nie odbędzie się ponieważ starostwo nie udzieliło swego zezwolenia. b

— **Podwyżka wkładów ZUPU od 1 maja.** Dyrekcje Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych skorzystają już w dniu 1 maja z uprawnień, zawartych w uprawomocnionej ustawie o zmianach rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i zarządzą podwyższenie, począwszy od dnia 1 maja b. r. składek od pracowników umysłowych.

Jezeli więc pracownik umysłowy zarabia powyżej 720 zł. miesięcznie, to będzie on od maja opłacał wyższą składkę. Podwyższenie składki wynosić będzie trzy piąte do dwóch procent jego pensji, przyczem pracodawca nie uczestnicy w opłacie wyższej składki.

Co się tyczy obniżenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych, to polecenie przeprowadzenia obniżki tych świadczeń wydane będzie dyrekcjom ZUPU. w drodze rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej, g

— **Zawody w siatkówkę i koszykówkę.** W niedzielę 23 b. m. odbędą się ciekawe zawody w siatkówkę i koszykówkę między drużynami Szkoła Podchorążych — „Victoria" o godz. 16 ej na boisku w parku Trzeciego Maja. b

Hallo... m'ejska.. centrala!!!

Dzień był wyjątkowo pogodny. Na rogach ulic pstrzyły się kolorowe kosze kwiatów. W powietrzu mieszały się fluidy radości i słonecznej energji. Tramwaje swobodnie przebiegały ulice, samochody krzyczały rozweselone — był to bowiem pierwszy dzień prawdziwie wiosenny.

Wmieszana w tłum uliczny, powoli, ociągającym się krokiem, szła Mary do pracy. Nie czuła i nie widziała ogólnej radości.

Znamy to uczucie dobrze!

Przychodzi taki dzień, kiedy nasze wielkie, czy małe niedole hamują nam oddech i depczą po piętach.

Chce się mieć wtedy pruwo do smutku. Chce się milczeć i odpocząć. Dzisiejszy dzień ciążył Mary ogromnie na barkach. Najchętniej usiadłaby w ciszy i milczeniu, dając wypoczynek energji, spragnionej odprężenia.

Tymczasem trzeba było iść na centralę. Czekał ją tam kilkugodzinny popołudniowy dyżur przy mikrofonie, o którym pierwszy raz pomyślała z przerażeniem. Przy takiem zdenerwowaniu narobi miljon głupstw, których przyczyna nikogo nie będzie obchodzić Na trzeci czy czwarty dzień, a może nawet tego samego, wpłyną na nią do kierownika skargi od abonentów, ganiące z całą słusznością zresztą niesumienność, niedbalstwo i opieszałość telefonistek.

Mary czuła, że głowa ciąży jej coraz bardziej. Trzeba się z tego otrząsnąć, nie mogę w takiem otępieniu zasiąść przed mikrofonem i zabrać się do łączenia abonentów.

Podźwignęła się w sobie w obliczu odpowiedzialności swej pracy.

W centrali woźny podał jej kilka listów, od kolegów, z którymi jeszcze korespondowała. Jeden z nich w firmowej kopercie zwrócił jej uwagę. Machinalnie odpieczętowała go i poczęła przebięgać pismo oczyma: „. . . wobec czego donosimy uprzejmie, że na książeczkę oszczędnościową, posiadaną przez panią, padła znacsna wygrana . . .".

Tego Mary nie spodziewała się. Napływające ciepło szczęścia i rozrzewnienia zniszczyło poprostu bez śladu jej wewnętrzną apatję. Zrozumiała, że teraz wreszcie skończy się jej wegetacja, że teraz będzie mogła pozwolić sobie na zasłużony odpoczynek. Jakże błogosławiła w myślach tę chwilę, w której usłuchała kolegów, i swe skromne oszczędności zaniosła po raz pierwszy do kasy. Jakże teraz była z siebie dumna, że mimo ciągłych, uszczypliwych docinków ze strony koleżanek, że zbiera oszczędności na starość, ciągle oszczędzała, składając w kasie grosz do grosza.

Teraz zrozumiała, że mając pieniądze, nie będzie już tak ciężko i wyczerpująco pracować.

Kiedy otworzyła mikrofon, głos jej dzwonił tężyzną i pogodą:

— Hallo!!!... miejska... centrala...

Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

Bezmiar cierpień i strat, który przynosi każda wojna, ogrom klęsk dotykających nietylko zwyciężonego, lecz i zwycięzcę—zmuszał i zmusza obecnie najszlachetniejsze umysły ludzkie do poszukiwania sposobów, jak zapobiec temu największemu nieszczęściu ludzkości.

Do tej pory nie znaleziono na to środka i napewne nie prędko będzie on wynaleziony.

Jeżeli więc nie udaje się usunąć zupełnie widma wojny, to należy dążyć, aby zadane przez nią ciosy osłabić i złagodzić. Myśl ta narzuca się nieodparcie, a jednak podniesiono ją i wyciągnięto z niej wnioski praktyczne zaledwie przed kilkudziesięciu laty.

Oto w roku 1859 obywatel szwajcarski Henryk Dunant jako zamożny i ustosunkowany turysta przyglądał się bitwie wojsk francuskich z Austrjackiemi pod Solferino, Był to widok groźny, lecz porywający. Bohaterskie zmagania walczących oddziałów zachwyciły ciekawego widza, ale gdy później obejrzał świeże pojowisko, przejęła go taka zgroza, że postanowił wszystkie swe siły poświęcić sprawie zorganizowania pomocy rannym. Akcję podjął natychmiast; zebrał kobiety z pobliskich wsi i miasteczek, skłonił do pracy członków ambulansu austrjackiego, wziętego do niewoli. Jednocześnie zabiegał u władz francuskich o pomoc i doprowadził do tego, że cesarz Napoleon III przyznał lekarzom austrjackim, wziętym do niewoli, prawo pielęgnowania rannych bez różnicy narodowości.

Dunant stara się zjednać dla wielkiej idei nowych pracowników. W krótkim czasie w Szwajcarji powstaje grono osób, działających w tym samym duchu, wśród których wyróżnia się hrabina Gaspari, autorka dzieł treści społecznej. Na polu walki pracuje dr. Appia, sławny chirurg.

Po zawarciu pokoju w roku 1863 Dunant i Appia wraz z kilkoma innemi osobami organizują w Genewie komitet międzynarodowy. Wkrótce, bo już w roku następnym, przedstawiciele 16 państw podpisują w Genewie konwencje w sprawie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Od tej pory wszędzie, gdzie szaleje zawierucha wojenna, powiewa biała chorągiew z krzyżem czerwonym i wskazuje, że tu się już nie walczy, bo ranny przeciwnik przestał już być nieprzyjacielem.

Trudno w ramach niewielkiego artykułu rozpatrywać doniosłość akcji humanitarnej Czerwonego Krzyża, można tylko wskazać, że przed podjęciem pracy przez Czerwony Krzyż najwięcej ludzi ginęło na wojnie z ran, nawet stosunkowo lekkich.

Niepodobna też pominąć niezmiernie ważkiego wpływu moralnego wprowadzonej w życie zasady oszczędzania przeciwnika, gdy przestanie być groźnym.

Państwo Polskie należycie doceniło znaczenie idei Czerwonego Krzyża. To też nietylko w czasie wojny prowadzi on swą samarytańską działalność, lecz w czasie pokoju położono pod nią silną podwalinę. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża oparte na postawie ustawowej i jedynie jemu przyznano przywileje instytucji wyższej użyteczności.

Czerwony Krzyż jest organizacją pokojową najbardziej szlachetnego typu. Nie rzucając lekkomyślnych frazesów o rozbrojeniu uczy jednak czynnej miłości bliźniego i nieustannie przypomina, że wojna to nietylko droga do zwycięstwa, lecz również wytwórnia rannych, kalek, chorych i nieszczęśliwych.

Umiłowanie pokoju winno być wpajane w duszę każdego obywatela od lat najmłodszych. Jedyną słuszną drogą jest jaknajszersze rozwijanie akcji Czerwonego Krzyża wśród młodzieży w wieku szkolnym.

Polska w ciągu lat 10 pokryła się gęstą siecią kół młodzieży P. C. K.

Celem wykazania dotychczasowego dorobku pracy kół—Polski Czerwony Krzyż zwołuje do Częstochowy na dzień 20 i 21 maja br. zjazd młodzieży z 4-ch województw. Należy się spodziewać, że zjazd ten zachęci wielu zpośród starszych i młodzieży do pracy dla idei, która ożywiała Dunanta i dra Appię.

A tym, którzy chcieli targnąć się na całość Rzeczypospolitej zjazd ten będzie słowem: „Pamiętamy". b

S—t.

Z KRAJU

Po 17 latach

(-) Do Stołpców przywędrował w tych dniach w drodze do Wielkopolski b. żołnierz armji niemieckiej Karol Juchno, który dostawszy się w roku 1916 do niewoli rosyjskiej — przebywał na Syberji i Kaukazie. Obecnie, po 17 latach, Juchno, wraca do wsi rodzinnej.

Cudowne ocalenie
zasypanych piaskiem

(—) Z Wilna donoszą, że w miejscowości Kuewacze, w czasie rozkopywania góry i wydobywania piasku—część góry osunęła się, zasypując 6 robotników. Zorganizowano natychmiast doraźną pomoc i przystąpiono z wielkiemi ostrożnościami do usuwania zwałów ziemi i odkopywania zasypanych.

Po 6 godzinach wytężonej pracy, przy której zatrudnionych było 70 robotników zdołano wreszcie odkopać nieszczęśliwych robotników.

Wszyscy dawali oznaki życia, byli jednak nieprzytomni. Cudem wprost żaden z zasypanych nie doznał cięższych obrażeń, z wyjątkiem jednego, który ma złamane 3 palce u ręki.

Uratowanie 6 robotników zawdzięczać należy faktowi, iż rów napełniony był wilgotnym piaskiem, a wskutek ulewnych deszczów powstały w górze wyrwy, przez które dostawała się tam woda wraz z powietrzem. t

Fatalny skok złodzieja

(-) Do fabryki Fuksa w Warszawie włamali się złodzieje. W czasie gospodarowania w lokalu, złoczyńców spłoszył dozorca nocny.

Złodzieje porzucili wszystkie narzędzia do włamywania i salwowali się ucieczką po lince, przerzuconej przez mur. Wskutek nerwowego pośpiechu linkę zbyt wcześnie ściągnięto, i jeden ze złodziei musiał o własnych siłach mur przesadzić. Skok był dość niefortunny. Złodziej upadł na bruk, potłukł się dotkliwie i z trudem uszedł pogoni.

Na miejsce włamania przybyła natychmiast policja. Dochodzenie ustaliło, że we włamaniu wziął udział złodziej Ryszard Pasierbkiewicz.

W chwili kiedy policja wkroczyła do jego mieszkania, złodziej leżał w łóżku, chory wskutek odniesionych przy skoku obrażeń.

Przewieziono go do aresztu. Do udziału we włamaniu przyznał się, jednak nie chce zdradzić towarzyszy,

Kobieta z przyciętym nosem
na czele bandy rabusiów kolejowych

(—) Obywatel szwajcarski, Zobel, jadąc do Warszawy został w pociągu pod Łowiczem niepostrzeżenie okradziony.

Korzystając z chwili nieuwagi przemysłowca nieznani rabusie zabrali mu walizkę zawierającą ubranie oraz znaczną gotówkę, mianowicie: 1000 franków szw., 500 pengo, oraz 2 czeki po 500 lirów, poczem niezauważeni zbiegli.

P. Zobel, przybywszy do Warszawy, zameldował policji o kradzieży, zaznaczając, że w przedziale swym zauważył podczas podróży kobietę z odciętym czubkiem nosa.

To wystarczyło policji. Aresztowano natychmiast Ryfkę Kołowik, notoryczną złodziejkę, którą p. Zobel przy konfrontacji rozpoznał.

Ryfka Kołowik stała na czele bandy, złożonej z 4 rabusiów, którzy systematycznie okradali pasażerów kolejowych.

Podczas ucieczki, z którejś z wypraw złodziejskich drzwi wagonu obcięły bandytce część nosa. Okaleczenie to stało się obecnie znakiem rozpoznawczym, który posłużył policji do odkrycia całej bandy. s

Nauczyciel zastrzelił się z miłości
przy śpiewie psalmów

(—) Wstrząsająca tragedja rozegrała się w szkole powszechnej w Nagylonya na Węgrzech. 26-letni nauczyciel Karol Szanto popełnił samobójstwo podczas godzin nauki. Przyszedł on do szkoły ogromnie podniecony. Zaledwie przekroczył próg klasy, mając łzy w oczach, kazał uczniom śpiewać psalmy.

W czasie śpiewu chóru klasowego udał się do sąsiedniego pokoju, położył się na dywanie i strzelił sobie w usta z rewolweru bębenkowego. Strzał był śmiertelny.

Kiedy dzieci wbiegły na huk broni, ujrzały okropny obraz: nauczyciel leżał w wielkiej krwawej kałuży, a jego głowa była tak pokaleczona, że nie można było poznać rysów twarzy.— Szanto zostawił małą karteczkę, z napisem, że idzie na śmierć z powodu nieszczęśliwej miłości. s

Kasjer kolejowy
aresztowany pod zarzutem kolportowania fałszywych monet.

(—) Naskutek polecenia policji lwowskiej, tutejsze władze bezpieczeństwa aresztowały kasjera kasy kolejowej na st. kolejowej Tomaszów, Mikołaja Żewkę, pod zarzutem kolportowania fałszywych monet 10-złotowych.

Afera wyszła na jaw na terytorjum województwa lwowskiego, gdzie przychwycony został na gorącym uczynku puszczania w obieg falsyfikatów 10-złotowych student Władysław Alberski, syn Karola, u którego znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet. Złożone przez Alberskiego zeznania naprowadziły policję na ślad osoby, odgrywającej główną rolę w tej aferze.

Dochodzenie ujawniło, że Żewko finansował interes, zaś pieniądze na ten cel zdobywał przez fałszowanie wykupionych już przez osoby prywatne listów przewozowych, na których wywabiał różnemi środkami chemicznemi sumy i wpisywał sumy mniejsze, zaś różnice, sięgające nieraz kilkuset złotych, przywłaszczał sobie.

Aresztowanego Żewkę policja tutejsza odstawiła do więzienia w Piotrkowie, zaś urzędnicy policji lwowskiej zabrali ze sobą Karola Alberskiego, celem skonfrontowania go z synem. W czasie podróży Alberski zdołał zmylić czujność funkcjonarjuszów policji i wyskoczył w biegu pociągu.

Narazie nie ustalono jeszcze, jakie szkody poniósł skarb państwa wskutek tych oszukańczych machinacyj. t

Podróż poślubna... do więzienia
Tragiczne włamanie pana młodego przed weselem

(-) Wywiadowcy warszawskiego urzędu śledczego, patrolujący wczoraj wieczorem Nowy Świat, zauważyli dwóch znanych im złodziei, jadących taksówką. Taksówkę zatrzymano.

Złodzieje: Piotr Jurek i Benedykt Pastor byli ubrani we fraki i lakierki. Obaj z oburzeniem sprzeciwili się przetrzymywaniu ich w areszcie, twierdząc, że Jurek brał tego wieczora ślub w kościele, a Pastor był jego drużbą. Po zaślubinach, a przed ucztą weselną wyjechali na przejażdżkę na miasto.

Podejrzliwi wywiadowcy zajrzeli jednak do neseseru, który złodzieje mieli przy sobie. Znaleziono tam komplet narzędzi złodziejskich, ze śladami świeżego użycia. To dało asumpt do dalszego dochodzenia. Okazało się, że Jurek i Pastor przed chwilą dokonali włamania do mieszkania p. Romana Rosenberga przy ulicy Foksal 5 i skradli tam różne rzeczy wartości kilku tys. złotych.

Jednocześnie okazało się prawdą że Jurek tegoż wieczoru brał ślub, a Pastor był jego drużbą. Natychmiast po zaślubinach, kiedy orszak weselny udał na do domu panny młodej na ucztę, pan młody i starszy drużba wyruszyli „ochłodzić się" taksówką i wmiędzyczasie dokonali włamania.

Z polecenia sędziego śledczego „pan młody" i drużba we frakach powędrowali do celi więziennej.

Przez reklamę, do dobrobytu !!

Kącik Rozrywkowy

Rozwiązanie konikówki Nr. II.

„Nie wypoci tego w łaźni gdy się kto na duszy zbłaźni“.

Logogryf Nr. 12.

ul. Bolesław Paluszek.

W podaną poniżej figurę wpisać 12 wyrazów 6-cio literowych według podanego znaczenia. Miejsce oznaczone krzyżykami czytane parami zgóry na dół dadzą właściwe rozwiązanie.

● o x x o o
● o x x o o
o o x x o o
o o x x o ●
o o x x ● o
● o x x ● o
o o x x ● o
o o x x o o
o o x x o o
o o x x o o
o o x x o o
o o x x o o

Znaczenie wyrazów: 1) Arabska palisada przeciwko napastnikom, 2) trąba powietrzna, orkan, 3) czarodziej u ludów północy, 4) ptak, 5) silna trucizna z soku roślin podzwrotnikowych, 6) zakras władzy, 7) uszkodzenie inaczej, 8) sukno cienkie b. kosztowne, 9) ręczna broń, 10) załamek wklęsły w bazach attyckich, 11) rzeczny statek chiński, 12) Wódka inaczej.

. Za trafne rozwiązanie powyższego Redakcja wyznacza trzy nagrody książkowe, które zostaną rozdane drogą losowania.

ZE ŚWIATA

Księżyc, jako budowniczy

Sprytny pomysł inżynierów

(x) Poeci, którzy tak często opisują czary srebrzystego światła księżycowego nie przypuszczali zapewne, że ten [poetyczny towarzysz [ziemi może odegrać poważną rolę, jako pomocnik architekta. A jednak przemyślni amerykanie znaleźli sposób wyzyskania sił księżyca. Niedaleko od San Francisco budowano wielki most przez zatokę, podczas tej trudnej budowy księżyc dał ludziom dowód, że może też przydać się jako potężny sprzymierzeniec człowieka.

Podczas budowy trzeba było umieścić pomiędzy dwoma filarami przęsła, ważące przeszło 6000 kg. Było to zadanie trudne. Inżynierowie wpadli na pomysł, aby zapewnić sobie współpracę wiernego satelity ziemi. Jak wiadomo księżyc przyciąga wody ziemi i wywołuje przypływ i odpływ fal morza. W chwili przypływu, kiedy poziom wody pod San Francisco jest o kilka metrów wyższy, niż pod czas odpływu. spuszczono przęsła na wodę. Gdy nadszedł odpływ, części mostu opadły razem z poziomem wód, aż wreszcie opuściły się do poziomu, który został już poprzednio dokładnie obliczony przez inżynierów. Tak to udało się przy pomocy siły przyciągania księżycowego umieścić przęsła mostu na właściwych miejscach g

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Mikrokaligrafja

Rekordy pisania maczkiem

(x) Pewien rysownik kaligraf z Sal gotarjanu (Węgry) ofiarował premjerowi Gomboszowi zapałkę. na której wypisał całe jego expose, wygłoszone w parlamencie.

Mowa zawiera 1170 słów. Do pisania posiłkował się specjalnym sztyfcikiem i ogromnie silną lupą. Taki sam majstersztyk przesłał mistrz w roku ub. Mussoliniemu.

Inny cierpliwiec — Niemiec z pod Frankfurtu n-M. — na karcie pocztowej zmieścił „Cierpienia Werthera“ Goethego — około 40,000 słów!

Przypomnieć tu wypada wyczyny naszych kaligrafów: kaliszanina, który również na karcie korespondencyjnej wypisał naszą Konstytucję, tudzież tego lublinianina, który uwiecznił w ten sposób Trylogję Sienkiewicza i Biblję. g

Krwiożercza królowa

piękności

(x) Rzecz dzieje się w St. Zjednoczonych, w stanie Arizona, w mieście Florence. Zeszłoroczna królowa piękności, panna Juli, która zamordowała swą konkurentkę, panią Agnes A n n ę Leroi, skazana została na śmierć. Zanim pani Judd siądzie na fotelu elektrycznym, sądy i biegli mają rozstrzygnąć: czy zabójczyni jest zdrowa na umyśle, czy też działała w rozstroju duchowym Jeśli się okaże, że działała w pełni zmysłów, natenczas wyrok zostanie wykonany. Jeśli lekarze uznają, że działała w rozstroju umysłowym, natenczas zostanie umieszczona na całe życie w szpitalu warjatów, w mieście Phonix w st. Arizona. g

Król złodziei

„towarzyskich“

(x) Niejaki Harry Sidmer, znany w Nowym Jorku jako „król złodziei towarzyskich“, ujęty został w ostatnich dniach w Miami, na półwyspie Floryda, czyli na t. zw. Riwierze Amerykańskiej. Śledztwo stwierdziło, że Sidmer dopuścił się, w ostatnim sezonie kąpielowym, rozmaitych kradzieży, przeważnie brylantów i innych kosztowności na sumę blisko ćwierć miljona dolarów. Głównem polem działalności były hotele na Riwierze. Bandycie grozi kara 10-letniego zamknięcia w domu karnym. g

Tekst wyroku Piłata Ponckiego

(x) Wśród białych kruków pozostałych po śmierci jednego z miejscowych kanoników w San Gemignano znaleziono odpis wyroku wydanego przez Piłata Ponckiego, a skazującego Jezusa Chrystusa na śmierć w 17 roku panowania cesarza rzymskiego Tyberjusza. Manuskrypt zawiera informacje, że odpis tego wyroku sporządzony został z oryginału hebrajskiego, znalezionego w 1499 roku w szkatułce w Rzymie. Jak wiadomo Tertuljan stwierdził, że w II wieku po Chr. na Kapitolu znajdowały się akta dotyczące skazania Chrystusa; akta te Tertuljan widział w Tabularium kapitolińskiem. Być może, że odpis znaleziony w San Gemignano jest wiarygodną kopją oryginału, przesłanego przez Piłata Ponckiego cesarzowi Tyberjuszowi. g

Krzesło elektryczne

na sprzedaż

(x) W miejscowości Praire du Chien, w stanie Wisconsin (Ameryka) w składnicy kolejowej znajduje się nieodebrane przez odbiorcę krzesło elektryczne do tracenia skazańców. Stary stróż składnicy nie wie, skąd ten „mebel“ nadszedł, gdyż niema żadnych dokumentów, dotyczących przesyłki. Wśród wielu rzeczy nieodebranych znajduje się także na sprzedaż krzesło elektryczne, które prawdopodobnie nie znajdzie nabywcy. t

Pola Negri

w Europie

(x) Pola Negri, nasza znakomita rodaczka, przybyła do Europy. Pierwszym jej etapem był Paryż, do którego przybyła okrętem transatlantyckim wraz z kilkoma znakomitościami, wśród których byli słynny kompozytor rosyjski Rachmaninow i wielki skrzypek Kreisler.

Polę Negri otoczyli na dworcu paryskim dziennikarze i ciekawi. Nie brakło olbrzymich bukietów kwiatów, nie brakło owacyj entuzjastów

Pola Negri oznajmiła, że przyjechała do Europy na dwa miesiące i że prawdopodobnie nie wyjedzie poza granice Francji. Chce odpocząć od trosk, kłopotów, chorób i operacyj, jakie ostatnio przechodziła.

Przed wyjazdem z Ameryki wydała dla swoich przyjaciół kolację, na której główną atrakcja było... piwo i serdelki.

Po powrocie do Hollywood będzie grała w filmie, przerobionym z komedji wiedeńskiej pod reżyserją Lubicza; potem zaś Reinhardt sprowadza ją do New Yorku, gdzie zagra na scenie „Podróż do Preszburga“.

Po kilku dniach, spędzonych w Paryżu, Pola Negri udała się na Riwierę, gdzie w Cap Ferrat spędziła święta w towarzystwie matki, t

Humor i Satyra

BRAK PAMIĘCI

— Cóż ci doktór powiedział na brak pamięci?

— Zapisał mi pigułki.

— No i jakże, pomagają ci?

— Nie wiem, bo zawsze zapominam ich użyć.

ŁATWY WYBÓR

Młoda panna opowiada: — Kiedy wreszcie wynurzyłam się znów na powierzchnię, pięciu mężczyzn wyciągnęło ku mnie dziesięć rąk...

Słuchacz:—I którą pani schwyciła?

Panienka: — Tą na której nie było obrączki!

DO JESIENI

Nauczyciel: — Czy możesz mi powiedzieć, jak długo Adam i Ewa przebywali w raju?

Uczeń: — Do jesieni, panie psorze

Nauczyciel: — Czemu przypuszczasz, że właśnie do jesieni?

Uczeń: — Bo jabłka nie dojrzewają wcześniej, panie psorze!

JAKIE PYTANIE TAKA ODPOWIEDŹ

— Jakbyś określił Mickiewicza, gdyby tak żył w naszych czasach? — pyta profesor eksterna, zdającego z historji literatury.

— Jako najstarszego człowieka na kuli ziemskiej — odpowiada prędko uczeń.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, niedziela 23 kwietnia.

10.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.
12.15 Poranek symoniczny z Filharmonji
14.00 „Porady weterynaryjne“.
14.20 Koncert.
14.40 „Pogadanka konkursowa rolnicza“.
15.05 Koncert.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty.
17.10 Humorystyczna i taneczna myzyka kameralna.
18.00 Muzyka lekka z kawiarni
19.25 Słuchowisko.
20.00 Przyjemna godzina
21.00 Wiadomości sportowe.
21.10 Koncert
22.05 Retical śpiewaczy.
22.30 Muzyka taneczna z danc.

Poniedziałek 24 kwietnia:

12.10 Płyty gramofonowe.
15.35 „Skrzynka pocztowa“.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.25 Lekcja języka francuskiego.
17.00 Retical fortepianowy.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
18.25 Muzyka.
19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza“.
19.30 „Na widnokręgu“.
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.15 Transmisja z Budapesztu.
22.15 „Skrzynka Pocztowa Techniczna“.
22.30 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ“

Drukarnia „Udziałowa“ w Częstohowie Najśw. Panny Marji 41.